



Dwa wydarzenia.

Dnia 3 kwietnia 1922 r., w Warszawie na II Zjeździe Z. Z. P. P. G. H. w Polsce, delegacja łódzka przez usta kol. Antoniego Dunajskiego, po dwudziestominutowych naradach, złożyła już dzisiaj historycznie następujące oświadczenie: "

„Ze względu na stan wyjątkowy, jaki się wytworzył w Warszawie, nie chcąc dalszego rozłamu w Okręgach i Oddziałach Związku, my delegaci Oddziału łódzkiego, zgadzamy się na przeniesienie Centrali do m. Łodzi, do czasu przyszłego Zjazdu, który będzie zwołany do Łodzi”.

Tyle historia i protokół. Stało się. Z powodu tendencji rozłamowych i niedocenień ważności utrzymania Centrali w stolicy, Centrala „wyemigrowała” do Łodzi, a ciężki i odpowiedzialny obowiązek prowadzenia spraw i prac centralnych spadł na dzielnych i pełnych poświęcenia kolegów łódzkich, z Wł. Bawarskim i Fr. Pawłowskim na czele...

A tymczasem w stolicy przez lat kilka, panowała pustka...

Początek końca dla Warszawskich Oddziałów... się zaczął...

* * *

A po dwóch latach, ponownego urzędowania Centrali w Warszawie?

Dnia 26 i 27 października 1927 r., lokal Oddzia-

łu Warsz. Kelnerów, był widownią żarliwych sporów na temat... *przeniesienia Centrali na prowincję!*

Miał zająć się żywotnymi kwestjami zawodowymi, a finansowymi w pierwszym rzędzie — VI Zjazd wiele a wiele godzin strawił nad zniechęca, wbrew statutowi i regulaminom zgłoszonemu wnioskowi — o przeniesieniu Centrali ze stolicy.

17-tu, przeciwko 18-tu delegatom, walczyło mężnie, niby lwy napadnięte, a tymczasem takie sprawy: jak budżet Centrali, opłata ryczałtowa Oddziałów, oraz inne — pozostały do rozstrzygnięcia i zdecydowania Zarządowi Głównemu!!

* * *

Śmiemy wątpić, czy przeniesienie Centrali przyniosłoby korzyść Związkowi. Nie tylko, że przeniesieniem Centrali, nie uratowaliśmy gruntu Warszawy, lecz przeciwnie: przeniesienie Centrali byłoby druzgocące w pojęciu samych członków w stolicy i zamiast się skupiać w solidarnym szeregu, wytworzyło by pojęcie, iż Związek nie może działać, a tym samym do Związku nie opłaci się należeć. Sytuacja zamiast się poprawiać — pogorszyłaby się i to zdecydowałoby o całości Związku. Przeniesienie Centrali z miejsca urzędowania władz centralnych, byłoby poniekąd gwoździem do trumny. Nie potrzebujemy ludzi się